

SKOK DO KNF. FILIP CZUCHWICKI CAŁĄ KARIERĘ ZWIĄZAŁ ZE SPÓŁDZIELCZYMI KASAMI I LUDŹMI KAS. TERAZ JE NADZORUJE SKOK DO KNF. FILIP CZUCHWICKI CAŁĄ KARIERĘ ZWIĄZAŁ ZE SPÓŁDZIELCZYMI KASAMI I LUDŹMI KAS. TERAZ JE NADZORUJE

..,WWW.OKO.PRESS (2018-11-29 00:00:00)

oko.press/skok-do-knf-filip-czuchwicki-cala-kariere-zwiazal-ze-spoldzielczymi-kasami-i-ludźmi-kas-teraz-je-nadzoruje/

Jeszcze jako student dostawał stypendium od stowarzyszenia związanego z Kasami. Pracował w Krajowej SKOK, gdy jej szefem był Grzegorz Bierecki.

Potem w kancelarii obsługującej Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo Kredytowe, założonej przez syna Biereckiego i jego najbliższych współpracowników. Teraz jest dyrektorem w Komisji Nadzoru Finansowego i nadzoruje Kasy

W lipcu 2018 roku szefem departamentu nadzorującego Spółdzielcze Kasy Oszczędnościowo Kredytowe w Urzędzie Komisji Nadzoru Finansowego został 32-letni Filip Czuchwicki.

Marek Ch., ówczesny szef KNF (dziś bardziej znany jako bohater afery taśmowej), obwieścił na Twitterze: „Departament SKOK i Instytucji Płatniczych UKNF ma od VII nowego Dyrektora.

To Filip Czuchwicki, ekspert od prawa handlowego i spółdzielczego, doświadczony manager wyróżniający się znajomością środowiska i problematyki SKOK. Powodzenia :)”

Faktycznie „znajomości środowiska i problematyki SKOK” trudno Czuchwickiemu odmówić. Część swojej kariery naukowej i całą karierę zawodową związał z Kasami oraz powiązаныmi z nimi podmiotami i ludźmi.

Już jako student i szef NZS na Uniwersytecie Gdańskim współpracował z ludźmi z Kas i był przez 3 lata stypendystą Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej, ściśle związanego z Kasami.

Zaraz po studiach zaczął pracę w Krajowej SKOK, która wówczas nadzorowała Kasy i której szefem był wtedy Grzegorz Bierecki.

W 2011 roku – jeszcze pracując w Krajowej SKOK został równoległe wiceprezesem, a potem prezesem spółki Towarzystwo Pomocy Poszkodowanym, należącej do systemu SKOK.

I także w 2011 roku został dyrektorem zarządzającym w kancelarii prawnej obsługującej Kasy, założonej syna Grzegorza Biereckiego i trzech jego najbliższych współpracowników.

W 2015 roku, w jej imieniu tej kancelarii, podpisał umowę na obsługę prawną magistratu w Białej Podlaskiej, gdzie prezydentem został parę miesięcy wcześniej człowiek Grzegorza Biereckiego.

A promotorem jego pracy magisterskiej i doktoratu był prof. Jerzy Ciszewski, od lat związany z tą

kancelarią.

Stypendium SKEF

Czuchwicky jest w wykształcenia prawnikiem. Studiował na Uniwersytecie Gdańskim, w latach 2005-10.

Jak ustaliliśmy, od 2007 do 2010 roku otrzymywał stypendium Stowarzyszenia Krzewienia Edukacji Finansowej (SKEF), którego wiceprezesem jest żona Grzegorza Biereckiego – Marzena.

Stowarzyszenie jest ściśle związane ze Spółdzielczymi Kasami Oszczędnościowo Kredytowymi. Jak ujawniała w 2004 i 2006 roku „Polityka” dzięki niemu i jemu podobnym organizacjom Kasy od lat obchodzą przepisy ograniczające krąg ich klientów.

Przeczytaj jak, dzięki SKEF, Kasy obchodzą ustawę regulującą ich działalność

Zgodnie z przepisami ustawy o SKOK, przyjętymi w 1995 roku i obowiązującymi do dziś, członkami Kas mogą być tylko ludzie, których łączy więź zawodowa lub organizacyjna.

Chodziło o to, by Kasę mogli stworzyć np. pracownicy jednej firmy, którzy wzajemnie się znają i by mogli udzielać sobie pożyczek opierając się na wzajemnym zaufaniu, bez dodatkowych gwarancji i zabezpieczeń.

Przez wiele lat Grzegorzowi Biereckiemu i jego ludziom udawało się ustrzec Kasy przed zewnętrznym, państwowym nadzorem – bo, jak argumentowali: po co nadzór instytucjom, w których pożyczkodawca zna pożyczkobiorców i wie, ile może im pożyczyć?

W 1997 roku Bierecki i jego współpracownicy założyli Stowarzyszenie Krzewienia Edukacji Finansowej. Zasiadając równocześnie w radzie nadzorczej największej Kasy – SKOK Stefczyka, zdecydowali, że będą przyjmować do niej członków SKEF.

Odtąd ludzie, którzy chcieli założyć lokatę czy wziąć pożyczkę w Stefczyku, musieli najpierw zapisać się do SKEF. Gdy już byli członkami stowarzyszenia – łączyła ich więź organizacyjna – więc, zgodnie z ustawą, mogli wystąpić o przyjęcie do grona członków SKOK Stefczyka. Dzięki temu patentowi Stefczyk zyskał setki tysięcy klientów.

Dziś SKEF daje „więź członkowską” klientom kilkunastu Kas. Jest największą tego typu organizacją współpracującą se SKOKami. Ale działają także inne, podobne.

Przez kilka lat SKEF lobbowało w parlamencie na rzecz uchwalenia – bardzo ważnej dla SKOKów – ustawy o upadłości konsumenckiej. A później za rozszerzeniem tej ustawy.

Prowadzi kilka ośrodków, które radzą nadmiernie zadłużonym klientom SKOK, jak porozumieć się w sprawie spłaty długów albo ogłosić upadłość.

Skąd więc stypendium dla Czuchwickiego?

Jak wyjaśnia Joanna Kobus- Michalewska, radczyni prawna SKEF, przyznano mu je w ramach programu finansowanego z 1% podatku. Celem programu było „wsparcie materialne uczniów szkół ponadgimnazjalnych, wychowanków domów dziecka oraz studentów”. W ciągu 8 lat taką pomoc otrzymało ze SKEF 75 osób.

Czuchwicki dostawał ją przez 3 lata (w pierwszym roku po 350 zł miesięcznie, w kolejnych – po 300 zł miesięcznie; każda edycja trwała 10 miesięcy). Został wybrany m.in. „z uwagi na osiągnięte wyniki w nauce na uczelni” i „udokumentowaną aktywną działalność społeczną”.

Faktycznie Czuchwicki działał wówczas aktywnie. Był jedną z osób, które w 1996 roku reaktywowały na Uniwersytecie Gdańskim działalność Niezależnego Zrzeszenia Studentów i pierwszym szefem tej organizacji na UG po 1989 roku.

„Współpracowaliśmy z działaczami Zrzeszenia z czasów PRL, m.in. z Grzegorzem Biereckim [w latach 80. współorganizator nielegalnego NZS na UG – przyp. red.], organizowaliśmy spotkania z nimi. Z tych spotkań pamiętam też Andrzeja Sosnowskiego [prezes SKOK Stefczyka] i Romana Sikorę [były prezes SKOK Rodzina, do 2008 roku członek zarządu SKEF]” – mówi kolega Czuchwickiego z uczelni.

Stypendium ze SKEF Czuchwicki dostawał do końca studiów.

W czerwcu 2010 roku obronił pracę magisterską pt. „Instytucja upadłości konsumenckiej w Polsce na tle wybranych rozwiązań europejskich”. W 2012 wystąpił – jako asystent z UG – na poświęconym upadłości konsumenckiej posiedzeniu w Senacie.

Posiedzenie zorganizowały SKEF i senacka komisja finansów, której wiceszefem był wówczas Grzegorz Bierecki. Podsumowując obrady senator mówił: „Myślę, że te (...) osiem postulatów, które wynotowałem na podstawie dyskusji prowadzonej podczas tego seminarium, mogłyby posłużyć za podstawę pilnej i niewielkiej nowelizacji dotychczasowych przepisów [o upadłości konsumenckiej]”.

KLIKNIJ aby przejść do stenogramu posiedzenia.

Przeczytaj też:

Płazyński zapowiada walkę z gdańskim „układem”. Ale kiepsko pasuje do roli „jedynego sprawiedliwego”

Bianka Mikołajewska 31 października 2018

Specjalista w Krajowej SKOK

Krótko po ukończeniu studiów, bo już w sierpniu 2010 roku, Czuchwicki zaczyna pracę w Krajowej SKOK.

Jak tam trafił? „Po ukończeniu studiów aktywnie poszukiwałem zatrudnienia. KSKOK była jednym z

miejsc, do których wysłałem CV. Zostałem zaproszony na rozmowę rekrutacyjną w efekcie której otrzymałem pracę” – odpowiada Czuchwicki.

W tym czasie Krajowa SKOK pełni w systemie Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo Kredytowych bardzo ważną rolę – jest ich wyłącznym nadzorcą. A jej prezesem jest Grzegorz Bierecki. Dwa lata później nadzór nad Kasami przejmie KNF, a Bierecki tuż przedtem zrezygnuje z funkcji prezesa (będzie już wówczas senatorem PiS).

Według rzecznika Krajowej SKOK, Mariusza Wielebskiego, Czuchwicki zatrudniony był w Krajowej SKOK do lutego 2013 roku, jako „specjalista ds. prawnych”.

W 2011 roku, pracując jeszcze w Krajowej SKOK, Czuchwicki został też wiceprezesem, a w 2012 prezesem spółki należącej do systemu SKOK. Towarzystwo Pomocy Poszkodowanym, bo tak nazywała się ta firma, miało pomagać klientom w uzyskiwaniu odszkodowań od firm ubezpieczeniowych i Skarbu Państwa. Ale działalność zakończyła się kląpą.

Kancelaria Biereckiego juniora

Także w 2011 r., wciąż pracując w Krajowej SKOK, Czuchwicki został dyrektorem zarządzającym i prokurentem świeżo powstałej wówczas Kancelarii Jedliński i Wspólnicy (obecnie: Jedliński Bierecki i Wspólnicy).

Archiwalna strona internetowa Kancelarii Jedliński i Wspólnicy z sylwetką Filipa Czuchwickiego (zapis strony z 2014 roku).

Kancelarię założyli:

Dominik Bierecki, syn Grzegorza Biereckiego, dziś członek rady nadzorczej Krajowej SKOK,

Adam Jedliński, od początku lat 90. prawa ręka Grzegorza Biereckiego w Kasach, architekt prawnej konstrukcji SKOKów (zmarł w 2017 roku),

Andrzej Sosnowski, przyjaciel Grzegorza Biereckiego, prezes SKOK Stefczyka i członek władz wielu innych podmiotów należących do systemu SKOK oraz Grzegorz Buczkowski, wieloletni współpracownik Grzegorza Biereckiego, dziś członek rady nadzorczej Krajowej SKOK i członek władz wielu podmiotów z systemu SKOK.

Jedliński – jako komplementariusz spółki – udzielił Czuchwickiemu pełnomocnictwa do zarządzania bieżącą działalnością spółki, podpisywania dokumentów w jego imieniu. Czuchwicki mógł również zaciągać zobowiązania „do wysokości nie przekraczającej jednorazowo kwoty 300.000 zł”.

Pełnomocnictwo z akt rejestrowych Kancelarii Jedliński Bierecki i Wspólnicy. Fot. Bianka Mikołajewska

Biznes od początku kręcił się doskonale. Kancelaria specjalizuje się bowiem w: obsłudze sektora SKOK i

masowej windykacji należności Kas.

Gdy klienci SKOK nie spłacają pożyczek, Kasy przekazują je do windykacji spółce Asekuracja (należącej do systemu SKOK). A ta zleca prowadzenie spraw całkiem prywatnej Kancelarii Jedliński Bierecki i Wspólnicy. Im więcej więc nieściągalnych długów w SKOK, tym większy zysk dla kancelarii.

W 2011 roku, gdy spółka i kancelaria zaczynały współpracę, Asekuracja miała do ściągnięcia 570 milionów „złych długów” klientów Kas, m.in. członków SKOK Stefczyka (zobacz poniżej schemat przekazywania wierzytelności i powiązania personalne w podmiotach zaangażowanych w ten mechanizm).

Schemat windykacji „złych długów” i powiązania personalne w podmiotach zaangażowanych w ten mechanizm.

SKOK na miejską kasę

W styczniu 2015 roku Kancelaria zyskała nowego klienta – miała świadczyć obsługę prawną na rzecz Urzędu Miasta w Białej Podlaskiej. Kilka miesięcy wcześniej, dzięki wsparciu Grzegorza Biereckiego i mediów związanych ze SKOKami, prezydentem tego miasta został Dariusz Stefaniuk. To były doradca Krajowej SKOK i dyrektor fundacji „Kocham Podlasie”, założonej przez Biereckiego.

Umowa pomiędzy magistratem a kancelarią została zawarta na czas nieokreślony. Kancelaria miała dostawać 5 tys. złotych netto stałego, miesięcznego wynagrodzenia. A gdyby prawnicy przepracowali na rzecz miasta więcej niż 25 godzin w miesiącu – za każdą dodatkową godzinę magistrat miał płacić dodatkowo 250 złotych.

Kontrakty z kancelarią mieli zawrzeć także, zgodnie z decyzją Stefaniuka, prezesi pięciu miejskich spółek. Kancelaria miała przeprowadzić w nich audyty due dilligence. Podstawowy koszt usługi miał wynieść blisko 370 tys. złotych. Spółki miały jednak również pokryć koszty dodatkowe, których granicy nie określono.

KLIKNIJ na zdjęcie, aby przejść do pełnej treści umowy z magistratem.

A TU KLIKNIJ by przeczytać projekt umowy ze spółkami.

Gdy wiosną 2015 roku sprawę opisała „Gazeta Wyborcza”, prezes PiS, Jarosław Kaczyński, zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji wobec Stefaniuka. Do umowy na obsługę magistratu dodany został wówczas aneks, zgodnie z którym łączne wynagrodzenie dla kancelarii nie mogło przekroczyć 120 tys. złotych. A z podpisania umów due dilligence wycofano się.

Jak ustaliliśmy w negocjowaniu umów z magistratem i spółkami komunalnymi uczestniczył ze strony kancelarii Filip Czuchwicki. To on podpisał umowę z urzędem. I to on miał podpisać umowy ze spółkami.

Wyniki finansowe Kancelarii Jedliński i Wspólnicy powiększ wykres

Konflikt interesów?

W Kancelarii Jedliński Bierecki i Wspólnicy Czuchwicki pracował do czerwca 2018 roku. Wprost z niej trafił do Komisji Nadzoru Finansowego, do departamentu nadzorującego SKOKi.

Nadzoruje m.in. Krajową SKOK, w której kiedyś pracował i SKOK Stefczyka, którego szefem jest udziałowiec Kancelarii Jedliński Bierecki i Wspólnicy, w której Czuchwicki był przez 7 lat dyrektorem.

Na dyrektora departamentu wybrał go „zespół selekcyjny”, na czele którego stał Andrzej Diakonow, wiceszef KNF. To, tak jak aresztowany wczoraj Marek Ch., człowiek Adama Glapińskiego, prezesa NBP.

Jak informowała w swoim komunikacie KNF, wybierając Czuchwickiego, zespół wziął pod uwagę „jego wykształcenie, wiedzę, doświadczenie menadżerskie oraz znajomość środowiska i problematyki SKOK”.

Czy fakt że Czuchwicki pracował w Krajowej SKOK oraz w kancelarii obsługującej Kasy i powiązanej z nimi personalnie, nie powinien być traktowany raczej jako obciążenie kandydata? I czynnik, który może stawiać pod znakiem zapytania jego bezstronność w nadzorowaniu Kas?

„O konflikcie interesów moglibyśmy mówić w sytuacji, gdyby osoba zatrudniona w Urzędzie KNF prowadziła jednocześnie w tym samym momencie konkurencyjną działalność gospodarczą, pracowała w podmiocie nadzorowanym lub świadczyła na jego rzecz jakieś usługi, co w tym przypadku nie ma miejsca” – przekonuje rzecznik KNF, Jacek Barszczewski.

Zapytaliśmy Filipa Czuchwickiego: „Dlaczego zdecydował się Pan na pracę w UKNF, w departamencie nadzorującym SKOKi?”

„UKNF jest najlepszym miejscem pracy dla osoby, która naukowo zajmuje się kredytami konsumenckimi, a zawodowo – prawem spółdzielczym” – odpowiedział.

Już po objęciu funkcji w KNF, Czuchwicki obronił doktorat na Uniwersytecie Warmińsko- Mazurskim w Olsztynie. Rozprawę napisał o umowie kredytu konsumenckiego.

Promotorem jego pracy był prof. Jerzy Ciszewski, który od 2011 roku współpracuje z Kancelarią Jedliński Bierecki i Wspólnicy. Wcześniej profesor był również promotorem pracy magisterskiej Czuchwickiego.

Jak zapewnia Czuchwicki, to, że został on promotorem jego pracy „pozostawało bez związku ze współpracą Pana Profesora z Kancelarią.” Bo „profesor współpracuje z Kancelarią w charakterze of counsel – niezależnego doradcy” i nie było między nimi „żadnej zależności służbowej”.

Bianka Mikołajewska

Wicenaczelnia i szefowa zespołu śledczego OKO.press. Dziennikarka „Polityki” (2000–13), krótko „GW”, a od wiosny 2016 roku - OKO.press. Dziennikarka Roku Grand Press 2016. Laureatka kilkunastu innych

nagród dziennikarskich, m.in. Grand Press za dziennikarstwo specjalistyczne, Nagrody Radia Zet im. A. Woyciechowskiego, Nagrody im. Dariusza Fikusa, kilku nagród i wyróżnień SDP (przed jego przejściem przez dziennikarzy "niepokornych"). Bałucki charakter.

Komentarze

+ 0